

STYPENDIA HAPPY END

Do dnia 22.02.92 nie było wiadomo jakie będą losy kilku tysięcy studentów AGH pobierających stypendia socjalne. Powodem paniki były nowe wzory oświadczeń o dochodach rodzin studentów, w których przy słowie „dochód” w punkcie czternastym znalazł się zapis, że do obliczenia wysokości stypendium wlicza się dochód z pracy studenta.

Jak wszystkim pewnie wiadomo, dochody „zwiększyły się” w ten sposób co najmniej o 20% (wielkość podatku) a rezultatem tego byłyby mniejsze wypłaty stypendium lub ich cofnięcie. Pragnę bowiem przypomnieć, że stypendium socjalne stanowi różnicę pomiędzy podstawą naliczania przyjętą w regulaminie pomocy socjalnej a wielkością miesięcznego dochodu w przeliczeniu na każdego członka rodziny studenta.

W związku z tym Prezydium Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH wystosowało zdecydowany protest w tej sprawie. Szereg odbytych rozmów przedstawicieli Samorządu z Kwesturą, Radcami Prawnymi, panem Prorektorem prof. A. Garlickim doprowadził do spotkania z J.M. Rektorem AGH prof. Janem Janowskim.

ciąg dalszy - na str. 4

UNIwersiADe'93 czyli Zakopiańskie impresje

Zakopiański wielki świat

Sportowe emocje, barwne fajerwerki, uroczyste bankiety, codzienne imprezy w uniwersyteckim klubie, setki nowych znajomości. A wszystko to na tle przyprószonych śniegiem Tatr i żółtych reklam M&M-sów. Ci, którzy mieli okazję być w Zakopanem w czasie Uniwersjady na pewno tego nie żałują, natomiast dla tych,



dokończenie na str. 4

Dziś w numerze:

HIV/AIDS EDUCATION

wszystkiego o wirusie HIV dowiesz się od Kasi Malinowskiej - szukaj na str. 1 i 9

Pomoc socjalna

czyli finisz batalii stypendialnej, stołówki, opłaty za DS - str. 1, 2, 4

Juvenalia '93

pierwsze news'y - str. 2

Nasi na Targach w Brukseli

- czytaj na str. 3



Techniczny Uniwersytet Otwarty

- program na semestr letni 92/93 - str. 7

Nieumyci, zarośnięci, posepni

- felieton „Sami o sobie” - str. 8

Kluby piszą o sobie

KRAB - str. 5/6 (zapowiedź stałego dodatku)
BYSTRZE - str. 9

Prawie pół wieku historii sexu w Polsce w aspekcie areny politycznej

w kolejnym Dziadowskim wykładzie - poczytaj na str. 10

Co w kulturze studenckiej piszczy

- Gwarek, Karlik, Jazz-Juniors - str. 11

oraz spora ilość nierzadko ciekawych informacji z naszego, i nie tylko, podwórka - POCZYTAJCIE

HIV/AIDS EDUCATION Z Ramienia ONZ

Rektor A. Garlicki skorzystał z propozycji ONZ i zaprosił na AGH Kasię Malinowską, która zajmowała się zapobieganiem zarażeniom HIV w Stanach Zjednoczonych. Głównym celem jej działalności jest przekazanie wiadomości na temat wirusa HIV/AIDS i formach zapobiegania zakażeniom dla możliwie największej grupy studentów, poprzez indywidualne spotkania, lektoraty, workshops, etc.

Wszystkie osoby zainteresowane informacjami na ten temat, a także pomocą w organizacji programów edukacyjnych proszone są o kontakt z Kasią w pokoju 102, budynek C-1, lub pod numerem telefonu 31-57 (wew. tel. AGH). Mamy nadzieję, że wszyscy skorzystacie z tej propozycji! **TO NIEPRAWDA, ŻE JESTEŚMY POZA ZASIĘGIEM PROBLEMU! EPIDEMIA XX WIEKU DOTARŁA JUŻ DO POLSKI!**

Hello Brilliant Students of Kraków!

I just came from the States to organize an HIV/AIDS education programme for all who have questions about it. Please stop by in my office (AGH, C-1/102) to introduce yourself and to help me reach great numbers of people. Any help will be greatly appreciated! I hope Polska-Land will learn enough about the HIV/AIDS epidemic to prevent the tragedies that took away many lives of American students. (Yes, I do speak Polish!). Hope to get to know many of you

Kasia MALINOWSKA

Notatki służbowe, z roboczego spotkania Władz AGH, przedstawicieli ZOS oraz Samorządu Studentów AGH

Spotkanie dotyczyło, jak się wyrażono, drastycznej sytuacji stołówek studenckich w lutym, co wywołało zaniepokojenie odnośnie następnego miesiąca. Przedstawiono zatem, co następuje:

1. W obecnym czasie, studenci AGH mają możliwość spożywania obiadów w stołówkach: **COMMERCE, nr 7 - Krakus, nr 36** oraz znikoma ilość w stołówce pól-sanatoryjnej. W październiku 1992 r. wydano ogółem 3000 legitymacji stołówek, z czego od razu studenci zwrócili ok. 500 legitymacji (głównie ze stołówki nr 36). W styczniu 1993 r. wydano dodatkowo 100 legitymacji - na stołówkę nr 7. Na dzień dzisiejszy, można oszacować liczbę studentów korzystających z dopłat do posiłków stołówek, na 3600.
2. Stołówka **UJ „PIAST”** wydaje obiady w cenie 12.600,- zł. (cena pojedynczego obiadu, boczeczek sprzedawany na podstawie legitymacji studenckiej). Równolegle stołówki AGH sprzedają boczki dzienne w cenie 18.000,- zł. Bliskość stołówki „PIAST”, oraz fatalna jakość obiadów serwowanych w stołówce nr 36, powoduje odpływ klientów z tej ostatniej.
[z ostatniej chwili: od dn. 18 lutego boczki w cenie 12.600,- zł sprzedawane są wyłącznie na podstawie leg. stud. UJ - dla innych studentów cena pojedynczego obiadu wynosi 16.300,-zł - przypis redakcji]
3. Od lutego br., na wniosek Samorządu Studentów, zawieszono sprzedaż dziennych boczeczków w cenie 9.000,- zł (cena surowca) i podwyższono do pełnej kwoty kosztów obiadu - 18.000,- zł. W trosce o fundusz pomocy materialnej. Samorząd zgodził się na utrzymanie tego systemu - ewentualne zmiany dotyczące wypłacania kwoty dopłat do stołówek „do ręki”, mogą zostać poczynione dopiero od października 1993 r.
4. Drastyczny spadek ilości sprzedanych obiadów w lutym spowodowany był m.in. brakiem pieniędzy u studentów, nieznaną rozkładu zajęć w nowym semestrze oraz niższą frekwencją studentów z powodu sesji i przerwy międzysemestralnej.
5. Idąc naprzeciw obiektywnym trudnościom, od marca proponuje się ustalenie terminu wykupowania miesięcznych abonamentów na 1-12 danego m-ca. W sprzedaży abonamentów miesięcznych obowiązuje cena 9.000,- zł za 1 obiad (cena surowca). Dalej prowadzone będą listy sprzedaży.

Obecni: AGH - J.M. Prorektor AGH prof. A.Garlicki, mgr K.Stadnicki
ZOS - H.Zioło, T.Lachowicz
Samorząd Studentów - W.Latusek, A.Pęciak, J.Kmieciak

Zbliża się dużymi krokami święto Braci Studenckiej - Juwenalia. Imprezy Juwenaliowe zostały zaplanowane na 14-16 maj, odbywać się będą w ośrodkach studenckich: Miasteczko Studenckie AGH, Czyżyny, 29-ta, AWF, Medyczna-Prokocim i Rynek.

Nas, mieszkańców Miasteczka najbardziej interesują imprezy w naszym ośrodku. Mogę Was zapewnić, że będą one bardzo ciekawe i będziemy mogli się wyszaleć do woli lecz w granicach zdrowego rozsądku.

Na pierwszy dzień (piątek) przewidziane są koncerty. Prawdopodobnie nie będzie kapel typu „Budka Suflera” czy „Obewatel GC”. W tym roku będą preferowane zespoły grające bluesa, country itp. - szczególnie narazie brak. Po koncercie odbędzie się dyskoteka do białego rana, którą będą prowadzić najlepsi polscy prezenterzy.

W sobotnie przedpołudnie (II dzień), będzie można zregenerować siły po piątkowym szaleństwie racząc się kefirem czy wodą źródlaną. O godz. 12⁰⁰ zaczyna się półfinał Spartakiady, a ok. 16⁰⁰ z Miasteczka wyrusza Korowód. Po dojściu Korowodu na Rynek rozpocznie się tam impreza główna, mająca skupić wszystkich studentów Krakowa. Dla leniwych lub tych, którzy szybciej wrócą z Rynku, planowana jest alternatywna impreza na Miasteczku.

Na trzeci dzień (niedziela) przewidywany jest Wielki Mecz - Finał o nagrodę....., konkursy, zabawy itp. Wieczorem w hali Wisły odbędą się Wybory Najmilszej Studentki Krakowa połączone z wieloma atrakcyjnymi imprezami, pokazami i konkursami.

Równocześnie na Miasteczku będzie trwała zabawa do białego rana - jaka, tego jeszcze nie mogę zdradzić, gdyż program może ulec zmianom.

Juwenalia są imprezą niedochodową, pochłaniającą duże nakłady finansowe. W tym roku wcześniej pomyślano o tym, skąd wziąć pieniądze na organizację tej imprezy. Dzięki negocjacji na początku roku akademickiego ROSUSRR-ZOS, w odpisy inwestycyjne „upchnięto” bez wpływu na cenę DS-u, odpis na kulturę. Pieniądzy tych wystarczy nie tylko na Juwenalia, ale również na imprezy takie jak: Prima Aprilis, Rajd Miasteczka, Plener Jesien i inne. Drugim źródłem środków będzie - miejmy nadzieję - nasza Alma Mater, która mecenasuje naszej studenckiej kulturze od dawna. Jeżeli będą pieniądze od sponsorów - na pewno zostaną w pełni wykorzystane.

Tak więc pieniądze są, a pozostała tylko praca, aby Juwenalia '93 dorównały sławę tym sprzed lat.

Organizatorzy Pleneru na Miasteczku chętnie pomogą w realizacji pomysłów na dobrą zabawę tym, którzy reprezentując organizacje studenckie, kluby, koła naukowe, czy siebie samych zechcą przyjść i podzielić się swoimi planami. Czekamy - siedziba Samorządu AGH C2, pok. 17, tel. 34-13-59, wew. 35-74 lub do Rady Osiedla Studenckiego AGH DS-4 (wejście od ul. Czarnowiejskiej) tel. 37-20-79, wew. 37-04.

Baltazar



W pierwszym tygodniu pracy wystanniczki sekcji AIDS z ramienia ONZ - Katarzyny Malinowskiej, zdarzył się nieprzyjemny incydent. Drzwi jej biura, mieszczącego się na AGH, zostały podpalone. Dokładniej, podpalone zostały plakaty informacyjne, jakie Kasia wywiesiła na swoich drzwiach. Komuś przeszkadzały! Same plakaty, czy idea działalności, którą Kasia prowadzi w środowisku młodzieżowym i akademickim Krakowa? Czyżby zwolennicy panów Niesiołowskiego i Łopuszańskiego? Karygodny brak tolerancji! Wbrew pozorom, wykłady Kasi cieszą się jednak dużym zainteresowaniem. Prowadziła już prelekcje dla studentów, obecnie kilka krakowskich liceów poprosiło ją o współpracę. Kasia uważa, że stopień uświadomienia naszego społeczeństwa i znajomość problemu AIDS w Polsce są zaskakująco niskie, a wcale nie jest to problem obcy w naszym kraju. Uważa, że bezpośredni kontakt z młodzieżą jest najlepszą formą szerzenia informacji o samej chorobie i sposobach zapobiegania AIDS. Kasia nie robi kartkówki ani kolokwium; nie przewiduje również jakichkolwiek ćwiczeń - w tym laboratoryjnych...

Remont DS-4 - co dalej?

Zgodnie z podpisaną umową Akademii Górniczo-Hutniczej z firmą „Behamex” remont akademika ma zakończyć się 30 czerwca 1993 r. Wystarczy przejść koło DS-4, by zobaczyć, jak szybko posuwają się prace. W połowie kwietnia mają być już montowane nowe, trójszybowe okna (lepsze niż „Olimpie”). Miejmy nadzieję, że remont zakończy się w terminie. Oby!

Z sądowej ławy - Naiwność czy głupota?

2.02.93 r. Komisja Dyscyplinarna rozpatrywała sprawę przeciwko 6 studentom I roku Wydz. Górniczego, którzy po oblaniu komisji z matematyki próbowali przedłużyć swój byt na ukochanej Alma Mater załatwiając urlop zdrowotny. Zapłacili za zaświadczenie z komisji lekarskiej po 1.2-1.4 mln zł., kupując je od tej samej osoby. Wszystko przebiegało pomyślnie, dwie osoby uzyskały nawet zgodę na urlop, ale kiedy zaczęły sphywać do dziekanatu kolejne podania, sprawa się wydała. Decyzją Komisji zostali wydaleni z uczelni. Ustalono również personalia zaradnego studenta, który za 6 świstków papieru zainkasował ok. 7,5 mln zł. - jest pod opieką prokuratora.

Nie ma winnych ale będzie kara!

Przypomnijmy, że chodzi o tzw. „wydarzenia 17 grudnia”, kiedy to w ostatni dzień w przedświątecznym tygodniu całe Miasteczko Studenckie brało udział w chuligańskiej feście. 22.02.93 r. na niejawnym posiedzeniu Komisja Dyscyplinarna rozpatrywała sprawę domniemych prowodyrów-uczestników tych zająć. Próbowano wypracować najbardziej rozsądne rozwiązanie tego trudnego problemu. Komisja nie podjęła ryzyka przeprowadzenia procesu poszlakowego i pozytywnie ustosunkowała się do wniosków rzeczników o umorzenie postępowania ze względu na brak dowodów winy. Jednakże wydarzenia te miały miejsce, więc ktoś musi ponieść konsekwencje. Ponieważ jednak nie ma winnych, ukarani administracyjnie będą mieszkańcy „Olimpu”, „Babilonu” i „Akropolu”. Sprawę skierowano również do rozpatrzenia przez Sąd Koleżeński. Nasuwa się tutaj krótka refleksja. Zwyciężyło prawo i sprawiedliwość, ale jest rzeczą smutną i niepokojącą, że prawdziwi sprawcy tych zająć pozostali nieznanymi. Wszyscy potępiają takie zachowania, ale jak zwykle nikt nic nie widział. Zaiste dziwna to solidarność.

Europejskie Targi Studenckie - BRUKSELA '93



Reprezentanci AGH prezentują "Polish Education"

Już od sześciu lat, rok w rok, w połowie lutego odbywają się w Brukseli Europejskie Targi Studenckie. W tym roku po raz pierwszy uczestniczyła w nich delegacja naszej uczelni (w składzie: **Jacek Zięba** - Wydz. Zarządzania, **Wojciech Antończyk** - Wydz. EAIE). Ogółem polska ekipa liczyła około czterdziestu osób (za Alibabę robił Leszek Siemionowicz z OPSS).



Jedna z hal targowych - ok. 100 stoisk

Swoich przedstawicieli przysłało czternaście uczelni. Dwie z nich: Uniwersytet Mikołaja Kopernika z Torunia oraz Politechnika Warszawska miały własne stoiska. Do tej ostatniej dołączyło się trzech krakowiaków w strojach ludowych z Akademii Ekonomicznej (dobry przykład integracji warszawsko-krakowskiej). Stoisko oraz przyjazd pozostałej jedenastki koordynowało Ogólnopolskie Przedstawicielstwo Samorządów Studenckich. Kraków oprócz AGH i AE reprezentowała pięcioosobowa grupa z UJ.

Wyjechaliśmy z Warszawy w poniedziałek (8.02.93) około południa. Po dwudziestojednodzinnej jeździe mikrobusem, zwanej przez niektórych „drogą przez mękę”, ze względu na azjatyckie rozmiary Toyoty, osiągnęliśmy cel! Pierwszy dzień pobytu (wtorek 9.02.93) upłynął nam na organizacji stoiska. Ponieważ dwadzie-

ścia parę osób miało prezentować ponad sto uczelni z całego kraju na piętnastu metrach kwadratowych, wyglądało to raczej na dezorganizację. Dla porównania zaznaczę, że każda uczelnia na targach posiadała **co najmniej** jedno stoisko wyłącznie dla siebie. Jednak pod okiem Rafała z warszawskiej ASP daliśmy jako radę. Okraślił on stoisko swymi grafikami i czuwał nad plastyczną koncepcją całości. Po pełnym dniu pracy udaliśmy się na spoczynek. Zakwaterowani zostaliśmy w hotelu młodzieżowym w niewielkiej odległości od centrum Brukseli. Już pierwszego wieczoru wyruszyliśmy na rekonesans okolicznych kawiarni, z damską częścią bratniej delegacji UJ. Rynek starego miasta, wieczorem w świetle lamp wyglądający jak z bajki, nie wiadomo dlaczego zwany GRAND PLACE (przy krakowskim to malizna), obfituje w różnej klasy i różnego charakteru kawiarenki i restauracyjki. Tak na przykład jedna z nich wystrojona była wiekami od trumien, trupimi czaszkami i innymi podobnymi akcesoriami, a jakby komuś było mało „wesołej” atmosfery, z głośników sączyła się pogrzebowa muzyka - słowem „Memento mori”. Niestety hotel zamykano ok. 1⁰⁰ co zmuszało co niektórych „nocnych marków” do prób wspinaczki „wysokobalkonowej”.

Następnego dnia (środa 10.02.93) rano nastąpiło oficjalne otwarcie targów. Dwie ogromne hale wystawowe, położone tuż obok słynnego skądinąd stadionu Heysel, zaroily się wielojezycznym tłumem. Swoich przedstawicieli przysłały uczelnie z całego niemal świata. Spotkać można było np. Węgrów, Niemców, Amerykanów czy Australijczyków. Największą reprezentację miały oczywiście uczelnie belgijskie.

Środa i czwartek minęły nam na wizytach przy stoiskach innych „bratnich” uczelni technicznych z różnych stron świata. Przeprowadziliśmy wiele rozmów, wymienialiśmy informacje o uczelniach i studiach a także wymienialiśmy „gadżety”. Nawiązaliśmy szereg kontaktów, zdobyliśmy wiele adresów. Wszystko to myślę w przyszłości zaowocuje współpracą między uczelniami. Plon tych spotkań w postaci dużej ilości informacji dostępny jest w siedzibie URSS AGH. Przez całe targi przewijało się tajemnicze słowo „Euronight”, reklamowane jako „całonocna międzynarodowa zabawa młodych europejczyków”. W piątkowy wieczór, wystrojeni w odświeżone „gajery” wyruszyliśmy na zabawę. Była to duża, dwupoziomowa dyskoteka z trzema barami i mnóstwem różnych świateł, lasery - bajery itp. Bawiliśmy się faktycznie do świtu. Szkoda tylko, że muzyka była dość monotonna (królował rap).

Znaczącym akcentem końcowym był „happening” zorganizowany przez polską ekipę celem zwrócenia uwagi na Polskę i naszą drogę do Eu-

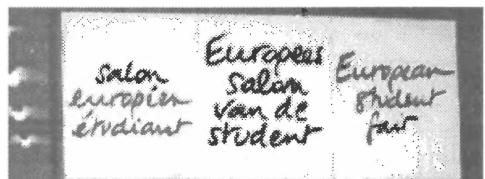


Zainteresowanie TEMPUS-em (B.Bicknell z British Council)

ropy. Głównym punktem spotkania było odświeżenie grafiki autorstwa Rafała, przedstawiającej jego wizję Europy i naszego w niej miejsca. Często stawaliśmy też piwem i orzeszkami, co jak twierdzili „złośliwi”, przyciągnęło najwięcej ludzi. Cel jednak został osiągnięty. Na ceremonii zamknięcia pani Isabella Lenarduzzi, główna organizatorka targów, zauważyła, że Europa to nie tylko dwadzieście krajów i należy zwrócić uwagę na takie państwa jak Polska. Rafał został poproszony o skomentowanie swojej pracy, która spotkała się z przychylnym przyjęciem. Targi pożegnaliśmy prawdziwym szampanem, jako że naprzeciwko nas rezydował uniwersytet z Reims (stolica Szampanii).

Nadszedł w końcu dzień naszego wyjazdu z miasta mieniącego się być „sercem Europy”, a którego symbolem jest mały sikający chłopczyk zwany „Maneken Piss”. Miasto to pełne jest opuszczonych budynków i rozwalających się ruder - w samym centrum. Nie posiada własnego wyrazu, własnej koncepcji urbanistycznej. Posiada natomiast cudowną starówkę z mnóstwem podobno gotyckich budowli, (tyle już razy przebudowywanych, że już nie wiadomo co to za styl). Rozstaliśmy się z nią z nutką żalu i nadzieją, że może za rok...

KACZKA



Integracja UJ & AGH - przed Wejściem

REKTORZY MAJĄ NAS W... czyli Bal Integracyjny w Kwadracie

Spotkanie, mające na celu integrację Samorządów Krakowskich Uczelni, Organizacji i ich Rektorów - planowano już od kilku lat. Dopiero w tym roku plany te mogły się wreszcie urzeczywistnić.

Mogły, ale...

Wieczorem, 20.02.1993 w nastrojowym wnętrzu klubu KWADRAT Politechniki Krakowskiej, ze wspaniałe przygotowaną „strawą cielną” (barszczyk, krokiet, fryteczki...) i „duchową” (recital ubiegłorocznego laureata Studenckiego Festiwalu Piosenki, pokaz par tanecznych Klubu Tańca *Bawinek*), przy wyszukanej muzyce - serwowanej przez didżeów - spotkały się na czarno-białym „parkiecie” Samorządu AE, AR, PK, WSP, UJ i AGH. Niestety, żaden z Panów Rektorów, żadnej Krakowskiej Uczelni nie zaszczęcił nas swoją obecnością. Co poniektórzy nawet obiecywali pojawić się na chwilę! Usprawiedliwieni byli chyba jedynie ci, których zmogła choroba. Po raz kolejny udowod-

nili, że nie zależy im absolutnie na kontakcie ze studentami. O wiele łatwiej „nawiązać” dialog z wysokości Rektorskiego stołka. Po co więc rozmawiać o problemach klubów studenckich, o kulturze - właśnie w klubie studenckim! Stosunkowo lepiej widać studentów w ich klubie z okien gabinetów Rektoratu. Festiwal Piosenki Studenckiej, Juwenalia - studenci i tak zrobią je sobie sami. Potem, co najwyżej, będzie ich można za coś tam koncertowo obejrzeć. Wymiana poglądów, spostrzeżeń czy doświadczeń - jest zupełnie niepotrzebna. **WSTYD PANIE I PANOWIE REKTORZY!**

Bolesne to zarazem i przykre. Pozostaje mieć nadzieję, że skoro obecna obsada władz większości uczelni krakowskich ustępuje, ich następcy będą mieli odrobinę więcej czasu dla swoich wychowanków, poza godzinami swojej pracy, poświęcając nawet minimum swojego prywatnego życia.

J.K.

Zakopiański wielki świat

dokończenie ze str. 1

k którzy zerkali jedynie w szklane ekrany - parę mniej sportowych wspomnień.

Zakopane zatętniło życiem i choć wraz z końcem ferii większość turystów polskich wyjechała w obawie przed gwałtowną podwyżką cen, a nowi (wbrew przewidywaniom) jakoś nie przyjeżdżali, trudno było przecisnąć się przez spacerujące po mieście tłumy zawodników. Krupówki witały kolorowymi światłkami i reklamami, Coctail Bar, jak zawsze pełny, zapraszał na słodkości, ogromne masełki M&M-sów i Sablików tańczyły przy wódrach muzyki góralskiej, czy też jazzującej kapeli. Przy odrobinie szczęścia można było załapać się na promocyjną degustację „Wujka Bena” - nic więc dziwnego, że humory dopisywały wszystkim. Również organizatorom. Bo choć atmosfera w biurze organizacyjnym była często napięta, o tym ile nerwów kosztował każdy dzień, wiedziało tylko kilka osób. Reszta bawiła się świetnie - i to najważniejsze.

Do Zakopanego oprócz blisko półtora tysiąca zawodników zjechało około 30 bardziej lub mniej znanych gości z prezydentem FISU Nebiolą i prezydentem Wałęsą łącznie. Ich, oraz poszczególne ekipy zawodników pilotowało 300 wolontariuszy, co przy planowanych 3000 na Uniwersjadzie w Buffalo jest niemałym osiągnięciem.

Imponująca była też kondycja zawodników, szczególnie, ze swoje porażki i sukcesy potrafili oni hucznie oblewać do późnych godzin nocnych. Cóż, szalony tydzień dobiegł szybko końca. Szkoda tylko, że wyjątkowo liczna ekipa polska nie wchodziła zbyt często na medalowe podium. Może następnym razem? Kolejna, już w lipcu, odbędzie się w Buffalo (USA), za dwa lata studentów gościć będzie Jaca (Hiszpania) oraz Fukuoka (Japonia).

A my? No cóż, Zakopane wypadło nie najgorzej. Do tego stopnia, że ponownie rozbudziły się ambicje olimpijskie. Czy jednak mamy realne szanse na organizację zimowej olimpiady? Być może uda nam się dogadać ze Słowacją i wykorzystać ich trasy narciarskie. Czas pokaże. Początki były całkiem niezłe.

Starling

TYM RAZEM SIĘ UDAŁO, ALE KIEDYS MOŻE BYĆ TAK:



- Morda w kubet i zryj...

STYPENDIA - HAPPY END

cd. ze strony pierwszej

Po zapoznaniu się przez obydwie strony z zaistniałym problemem, Rektor wydał zarządzenie, na podstawie którego stypendia socjalne będą naliczane na zasadach obowiązujących w semestrze zimowym, z wykorzystaniem wcześniejszych oświadczeń o dochodach.

Ale uwaga! Studenci, którym na podstawie nowych oświadczeń dochód zmienił się na ich niekorzyść proszeni są o zgłoszenie się z tym problemem do odpowiednich władz (Dziekan, Rektor) i wysokość stypendium będzie korygowana na korzyść studenta.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udzielają w tej sprawie przedstawiciele Samorządu Studentów AGH w godz. 10-15 w paw. C-2 pok. 17 tel. wew. 35-74, 39-39 lub 34-13-59. Obecnie w Prezydium trwa praca nad projektem regulaminu pomocy socjalnej. Należy stworzyć takie rozwiązania prawne aby interpretacja odpowiednich paragrafów regulaminu nie stwarzała więcej podobnych problemów.

Żebrak

INFO - servis

Sprostowanie -

W związku z niedokładnym przedstawieniem mojej wypowiedzi przez Skrupulatnego protokolanta „Inspektora Ucho i Oko” w sprawozdaniu z obrad prezydium URSS (Bis2 nr 27, str.3, pkt 7), chciałbym nakreślić właściwy jej sens. Istotą poruszonego problemu była konieczność stworzenia organu w strukturach samorządu, którego zadaniem byłoby prowadzenie działalności informacyjno-wychowawczej, pomagającej osobom, które naruszyły pewne przepisy poprzez wyjaśnienie im ich praw i obowiązków - organu, który podpowiadałby możliwości rozwiązywania pewnych problemów. Stwierdzenie, że studenci nie mają prawa do obrony nie jest do końca prawdą - po prostu często o tym nie wiedzą. Sprostowania wymaga również stwierdzenie, że nie ma ich w składach orzekających, gdyż sam uczestniczę w pracach Komisji Dyscyplinarnej.

Witold Latusek

Mieszkańcy DS-10 zaledwie trzy miesiące cieszyli się z posiadania anteny satelitarnej. Nic więc dziwnego, że mają obecnie pretensje o to, że ich własność nie była należycie zabezpieczona przed kradzieżą. Ponoć o fackie przykręcenia talerza do dachu, a nie do ściany DS-u przesądził koszt kilku metrów kabla. Gratulujemy pomysłu! Odpowiedzialną zaś za to Administrację DS-u zapytujemy w imieniu mieszkańców: Kiedy znowu można będzie obejrzeć program z satelity?

Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów zwróciło się z prośbą o uczulenie Rektorów Szkół Wyższych na działalność Samorządów Studenckich. Czego ma dotyczyć owo uczulenie? Otóż, w ostatnim czasie dochodzą do nich sygnały z wielu uczelni świadczące o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu uczelnianych organów samorządu. Czytamy m.in.: „Grupy osób powołując się na zapis ustawy o jedynej reprezentacji studentów, dokonują podziału środków wydzielonych z budżetu uczelni na działalność studencką, faworyzując powołane w tym celu komisje samorządu. Dochodzi więc do sytuacji, w której decydent staje się głównym beneficjentem swych decyzji” - swoiste dzieło lingwistyczne. Na zakończenie koledy z „krajówki” NZS-u twierdzą, że samorząd tworzy na uczelniach potężną superorganizację o pozycji, jakiej nie miało nawet ZSP w czasach swego monopolu. Nie pozostaje nic innego jak tylko podziękować za słowa uznania skierowane pod adresem Samorządów Uczelnianych.

Otrzymałmy od pani Kwestor AGH stanowisko w sprawie dotyczącej wypłaty zasiłków rodzinnych dla studentów:

1. zasiłek rodzinny wypłaca zakład pracy zatrudniającej matkę lub ojca studenta, według decyzji rodziców.
2. obecnie problemy wynikają z wejścia w życie z dniem 1993-03-17 z mocą od 1993-02-01 rozporządzenia w sprawie zmiany w zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych (Dz. U. Nr 12 poz. 57). Rozporządzenie to obniża wiek dzieci uczących się uprawniający do zasiłków rodzinnych z 25 do 20 lat.
3. AGH nie może wypłacać tych zasiłków bo nie jest z mocy prawa do tego upoważniona. Nie otrzymuje również środków na ten cel.

Niniejszym przepraszamy bohatera artykułu „Tzw. wydarzenia 17-grudnia”, z numeru 26 BIS2, str. 4 - za to, że jakoby namawiał do donoszenia na sprawców zająć.



ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Iza KOZIŃSKA
Edyta PAJDAK
Darek SPIRYTULSKI
Marcin PROCHASKA

ADRES KLUBU

ul. Czarnowiejska 32
(wejście od strony AGH)

SKRZYŃKA KONTAKTOWA

ul. Kanoniczna 17
☎ 22-61-23

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Jolanta HALUCH
Wojciech MIKUS



KOCHANE KRABY I INNE STUDENTY!

Po blisko dwuletniej przerwie postanowiliśmy w silnej, zwartej i gotowej klubowej grupie wznowić wydawanie **KRABSPEKTYWY**. Przyczyn tej decyzji było wiele, a najważniejszą z nich to chęć wciągnięcia naszej „krabowej zerówki” w wir klubowego życia. Natomiast tym czytelnikom, którzy nie posiadają „nurkowych korzeni” pragniemy przybliżyć hobby, które nas wszystkich wciągnęło, aby pochłonąć bez reszty.

KRABSPEKTYWY z założenia nie mają się opierać wyłącznie na zespole redakcyjnym, a zamieszczane w nich artykuły nie zawsze muszą odpowiadać wymogom tematyki li tylko nurkowej. Z otwartymi ramionami przyjmiemy każdego redaktora, amatora czy profesjonalistę, który zechce napisać dla nas coś interesującego; niezależnie od tego czy będzie to opowieść o rafach koralowych ciepłych mórz, specjalistycznym sprzęcie nurkowym, czy chorobliwym wstręciem do zimnej wody

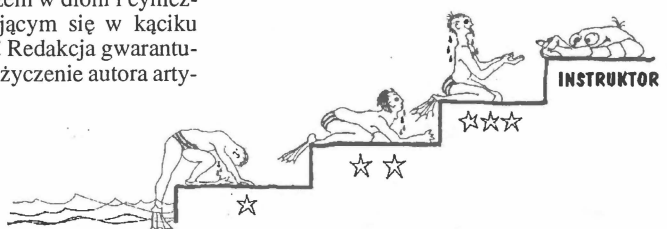
łącznie ze wszystkimi paskudztwami, które można w niej spotkać. W tym miejscu adresujemy słów kilka do naszych świeżo upieczonych pół-Krabów: **KOCHANI!** To wasze dobro leży nam przede wszystkim na sercu! Piszcie do nas o wszystkim: o instruktorach - sadystach, którzy stojąc na brzegu w puchowych kurtkach i z termoformami pod pachą, przyglądają się Wam, dryfującym gdzieś razem z krą... O wielogodzinnych wykładach teoretycznych, podczas których w drzwiach stoi zwalisty bramkarz z pejczem w dłoni i cynicznym uśmieszkiem błakającym się w kącie ust... **NIE BÓJCIE SIĘ!** Redakcja gwarantuje pełną anonimowość na życzenie autora artykułu.

Pragniemy również wznowić parę dobrych, a zapomnianych gazetarskich tradycji, o których pamięta każdy co

starszy Krab; a więc takie rubryki jak „WYCIE-RACZKA”, „CO W KRABIE PISZCZY” itd.

Oczywiście **KRABSPEKTYWY** pozostają otwarte na każdy nowy pomysł, a mamy nadzieję że tych będzie wiele...

ŻYCZYMY WSZYSTKIM PRZYJEMNEJ LEKTURY I OWOCNEJ WSPÓLPRACY Z WASZYM ZESPOŁEM REDAKCYJNYM



KRÓTKIE WPROWADZENIE W HISTORIĘ AKADEMICKIEGO KLUBU PODWODNEGO „KRAB”

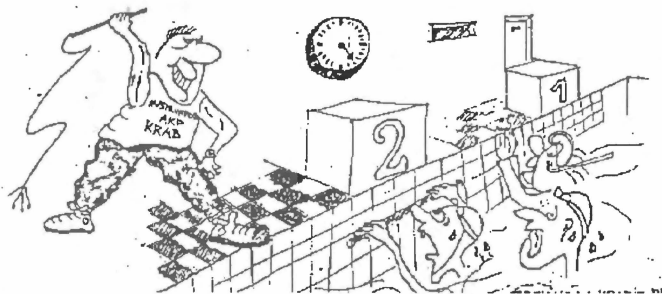


W 1964 r. grupie paru - co tu ukrywać - zapalonych wariatów przyszedł do głowy pomysł odpowiadający zaiste ich szaleństwu: „a może byśmy tak, kochani zajęli się nurkowaniem?” Pomysł był szalony, nie tylko ze względu na całkowity brak pieniędzy i lokalu, ale przecież ta forma sportu była całkowicie nieznana krakowskim studentom.

Na szczęście jednak fanatyków przygarnęła pod swoje skrzydła Akademia Górniczo-Hutnicza (pod

której skrzydłami działamy do dziś). No i zaczęło się...

Na pewno nie był to ogień słomiany; w ciągu paru następnych lat „KRAB” stanął na wysokim poziomie wyszkolenia nurkowego, a to dzięki bardzo intensywnym treningom basenowym w ciągu roku. Po zaliczeniu takich treningów każdy Krab ma możliwość uzyskania kolejnych nurkowych stopni CMAS-u (z instruktorem włącznie) honorowanych na całym świecie. Zdobycie takiego stopnia nie jest bynajmniej sprawą łatwą: wymaga żelaznego zdrowia, dobrej kondycji a przede wszystkim silnej woli, kiedy trzeba przesiadzić w wodzie kolejną zimną godzinę. Za to potem... zanurzasz się w milczącej i spokojnej pod-



wodny świat, całym sobą chłonisz wszystko co cię otacza, dziwić się sam sobie, że straciłeś w życiu tyle czasu nie wiedząc, co można znaleźć tuż pod powierzchnią wody. Jesteś oczarowany, uśmiechasz się na wspomnienie ciężkich, obozowych ćwiczeń, bo teraz już wiesz, że dla takiej jednej chwili warto było... A jeśli nurkować, to na całego! Może by tak jakieś ciepłe morza? I udało się. W „KRABIE” zostało zorganizowanych kilka wspaniałych podróży-wypraw, z których pozwólcie nam wymienić Karaiby (9 miesięcy rewelacyjnych nurkowań), Morze Egejskie, Kubę, Meksyk, Morze Czerwone i wiele, wiele innych.

AKP „KRAB” szkoli również swych członków w obsłudze i konserwacji sprzętu nurkowego, tak więc sami troszczymy się o klubowe mienie.

Specjalistyczne prace podwodne były kolejną „działką”, dzięki której istniała możliwość dofinansowywania klubowych wypraw, a i teraz wiele firm podwodnych pozwala zarobić trochę grosza biednym, nurkującym studentom.

I chociaż nastąpiły ciężkie czasy dla klubów propagujących turystykę kwalifikowaną, to dzięki wsparciu takich instytucji jak FIRMA SOLEY, LONGIN STUDIO, FIRMA HANDLOWA BAKSY, UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI, a przede wszystkim AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ możemy dalej prowadzić naszą działalność i to na całkiem niezłym poziomie.

W zakres naszej działalności wchodzi przede wszystkim rozpowszechnianie idei nurkowania swobodnego wśród uczniów, studentów i pracowników naukowych; wystawy sprzętu nurkowego, okazów flory i fauny podwodnej, projekcje filmów nakręconych nad egzotycznymi morzami, a także prelekcje i wykłady poświęcone różnym dziedzinom nurkowania swobodnego. To wszystko wchodzi w zakres działalności AKADEMICKIEGO KLUBU PODWODNEGO „KRAB”, pod którego szczyptem czujemy się jak podwodni ludzie już od trzydziestu prawie lat...



PROGRAM WYKŁADÓW - Rok akademicki 1992/93, Semestr II

Wykłady w cyklu tematycznym: INFORMATYKA godz. 9 ⁰⁰	Wykłady w cyklu tematycznym: WYKŁADY POWSZECHNE godz. 10 ⁴⁵	Wykłady w cyklu tematycznym: TECHNIKA A ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA godz. 12 ³⁰
20.02 dr n.t. Jerzy Lasocki AGH Kraków <i>Elementy informatyki w życiu prywatnym i w pracy człowieka. Cz. I - Informatyka a nadsłuchanie, otyłość, cukrzyca</i>	20.02 doc. dr hab. inż. Maciej Pawlikowski AGH Kraków <i>Badania geologiczne stanowisk archeologicznych w Egipcie</i>	20.02 prof. dr hab. inż. Jan Dobrowolski AGH Kraków <i>Udział naukowców w kształtowaniu proekologicznego modelu cywilizacji /Międzynarodowe Sympozjum w Olimpii 5- 8.01/Współpraca z Międzynarodowym Uniwersytetem IUBE w Atenach(przeźrocza)</i>
27.02 dr n.t. Jerzy Lasocki AGH Kraków <i>Elementy informatyki w życiu prywatnym i w pracy człowieka. Cz. II - Wielofunkcyjne zegarki i notatniki managerskie</i>	27.02 prof. dr Józef Kałuża AM Kraków <i>Drogi i bezdroża współczesnej medycyny</i>	27.02 prof. Jadwiga Moniuszko-Jakoniuk AM Białystok <i>Skażenie środowiska a zagrożenie zdrowia z uwzględnieniem m.in. budynków mieszkalnych</i>
6.03 dr n.t. Jerzy Lasocki AGH Kraków <i>Elementy informatyki w życiu prywatnym i w pracy człowieka. Cz. III - Od współczesnego automatu zgłoszeniowego do telefonii komórkowej</i>	6.03 prof. dr hab. inż. Stanisław Wiąckowski WSP Kielce <i>Ekologia, żywność, zdrowie</i>	6.03 prof. dr hab. inż. Stanisław Wiąckowski WSP Kielce <i>Zagrożenie środowiska przyrodniczego w świecie i w Polsce</i>
13.03 prof. dr hab. inż. Andrzej Szewczyk AGH Kraków <i>Komputerowe wspomaganie budowy systemów informatycznych</i>	13.03 prof. dr hab. Stanisław Grochmal AM AWF Kraków <i>Stres - nasz wróg czy sprzymierzeniec?</i>	13.03 prof. Henryk Zimny SGGW Warszawa <i>Ekologia miasta</i>
20.03 prof. dr hab. inż. Edward Nawarecki AGH Kraków <i>Modele wiedzy w sztucznej inteligencji</i>	20.03 doc. dr hab. Jan Grzybek AM Kraków <i>Przeciwnowotworowe substancje pochodzenia roślinnego</i>	20.03 dr Stefania Olszewska-Kuźniarska Dep. Nauki Min. Ochr. Środ. <i>Edukacja ekologiczna w Polsce</i>
27.03 prof. dr hab. Andrzej Maksymowicz AGH Kraków <i>Modelowanie chaosu deterministycznego - cz.I</i>	27.03 prof. dr hab. inż. Stanisław Wiąckowski WSP Kielce <i>Chińska medycyna</i>	27.03 prof. dr hab. inż. Stanisław Wiąckowski WSP Kielce <i>Energetyka a środowisko. Czy technika musi szkodzić środowisku naturalnemu?</i>
3.04 prof. dr hab. Andrzej Maksymowicz AGH Kraków <i>Modelowanie chaosu deterministycznego - cz.II</i>	3.04 prof. dr hab. inż. Leszek Stoch AGH Kraków <i>Materiały ceramiczne w ochronie zdrowia i środowiska</i>	3.04 dr Rafał Serafin Fundacja Progress and Buisness Kraków <i>Poszanowanie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego w obliczu przemian ustrojowych (przeгляд doświadczeń z W. Brytani, Kanady, Polski i innych krajów - przeźrocza)</i>
17.04 dr inż. Marian Bubek AGH Kraków <i>O obliczeniach rozproszonych</i>	17.04 dr Wiesław Ludwin AGH Kraków <i>Telekomunikacja satelitarna</i>	17.04 prof. dr hab. inż. Jerzy Chwastek AGH Kraków <i>Szkoła Ochrony i Inżynierii Środowiska AGH</i>
24.03 dr inż. Jacek Kitowski AGH Kraków <i>Metody i algorytmy obliczeń dużej skali na przykładzie symulacji zjawisk przepływowych</i>	24.03 prof. dr inż. Antoni Pach AGH Kraków <i>Współczesne rozumienie pojęcia „informatyka”</i>	24.03 prof. dr hab. inż. Jan Siuta Inst. Ochr. Środ. Warszawa <i>Sanitacja ekosystemów żywicielskich w obszarach przemysłowej degradacji - niezbędne działania</i>
8.05 dr inż. Marek Valenta AGH Kraków <i>Metody i narzędzia tworzenia inteligentnych systemów ekspertowych</i>	8.05 doc. dr hab. Aleksander Skotnicki AM Kraków <i>Medyczne i społeczne znaczenie epidemii AIDS</i>	8.05 prof. dr hab. inż. Andrzej Manecki AGH Kraków <i>Naukowe Ekspedycje Polarne AGH na Spitzbergen, badania ekologiczne i geologiczne (przeźrocza i film)</i>
15.05 dr inż. J. Dąbkowski AR Kraków <i>Pakiety statystyczne - cz.I</i>	15.05 prof. dr hab. inż. Kazimierz Mamro AGH Kraków <i>Huta żelaza XXI wieku - koniec uciążliwości ekologicznej</i>	15.05 prof. dr hab. Anna Międzybrodzka WSP Kraków <i>Żywność w profilaktyce chorób cywilizacyjnych</i>
22.05 dr inż. J. Dąbkowski AR Kraków <i>Pakiety statystyczne - cz.II</i>	22.05 dr Anna Stoch AGH Kraków <i>Powłoki bioceramiczne na implantach metabolicznych</i>	22.05 prof. Maria Morawska-Horawska WSP Kraków <i>Zanieczyszczenia powietrza w województwie krakowskim i niektóre jego skutki zdrowotne</i>
29.05 dr inż. Marek Valenta AGH Kraków <i>Problemy tworzenia i eksploatacji dużych systemów informatycznych</i>	29.05 dr Rytis Virbalis AM Kowno <i>Problem metali ciężkich na Litwie</i>	29.05 dr inż. Włodzimierz Wójcik AGH Kraków <i>Oczyszczanie ścieków z wykorzystaniem roślinności</i>

Techniczny Uniwersytet Otwarty został powołany w roku 1989 przez Senat AGH dla uczczenia Jubileuszu 70-lecia Uczelni. Dostępny dla każdego. Słuchaczami wykładów są studenci, nauczyciele szkół średnich oraz emeryci. Po wysłuchaniu dwóch semestrów wykładów, uczestnik TUO otrzymuje dyplom lub zaświadczenie (wykł. powszechne). Uczestnictwo w wykładach TUO jest bezpłatne. Na początku cyklu wykładów (zwykle początek roku akademickiego), uczestnik deklaruje swoje uczestnictwo. Do zaliczenia cyklu wymagane jest 60% obecności. Wykładowcami są nauczyciele akademicy (nie tylko z Krakowa) pracownicy Nauki, uznane autorytety w wielu specjalnościach, nawet goście zagraniczni.

Techniczny Uniwersytet Otwarty zaprasza!

Bal NZS - żarty czy celowe szkalowanie własnego imienia?

W ostatni wieczór tego karnawału w kameralnej salce „A to co” w Slamsach miał się odbyć bal NZS AGH - przynajmniej takie było założenie. Wydrukowano nawet imienne zaproszenia, zapowiadała się niezła zabawa. Pierwsze, co najmniej dziwne wrażenie, można było odczuć wchodząc do Slamsów, gdzie wielki plakat zapraszał wszystkich chętnych na imprezę do „A to co” zachęcając opornych miło brzmiącym sloganem „wstęp wolny”. No cóż wszyscy mają prawo się bawić, szczególnie, że są to ostatki. Po co tylko te zaproszenia? Czyżby podział na równych i równiejszych. Określenie tego, co się później działo, słowem bal, było delikatnie mówiąc nieporozumieniem. Stłoczenie kilkudziesięciu osób w małej sali, danie im w rękę butelki piwa (bynajmniej nie za darmo) to chyba zbyt mało panowie organizatorzy. Więcej w tym komercji niż szczerych chęci.

Ostatnie opady śniegu, dawno już w takich ilościach nie notowane w krakowskim mikroklimacie, spowodowały u wielu powrót do natury. Wspomnienia lat dziecięcych spowodowały prawdopodobnie konfrontację z rzeczywistością, co ujawniło się przez powstanie szeregu autoportretów. Wyrastające wszędzie, jak grzyby po deszczu śnieżne bałwanki są zaprzeczeniem teorii jakoby większość nas miała swe najlepsze lata już za sobą. Przykład? Bałwan przed DS XIII!

Teren AGH odwiedziła w ostatnich miesiącach plaga istot łaknących wiedzy (nie mylić ze studentami). Po wszechobylskich, potrafiących znaleźć się w każdej sytuacji prusczkach i innych mrówczakach ochota na naukę zebrała i inne istoty. I tak w związku z odrzuceniem podania o przyjęcie na pierwszy rok studiów grupa około 6 psów rasy „kundelus cracoviencis” rozpoczęła strajk okupacyjny budynku WFiTJ. Bronią one zaciekle innym dostępu do wiedzy rzucając się i kłusząc zarówno studentów jak i szacownych wykładowców. W związku z zaistniałą sytuacją rozważa się otwarcie odrębnej Katedry Kynologii. Nieznane są natomiast motywy jakimi kieruje się grupa kotów penetrująca okolice Miasteczka w pobliżu stolówki nr 36. Być może zasmakowały one w serwowanym tam menu. Nie gnębią one nikogo - odnotowano nawet przypadek oswojenia. Pracownikiem Księgarni na Miasteczku gratulujemy sukcesu !!! Zastanawiający jest natomiast fakt migracji szczurów między wspomnianą wyżej stolówką 36 a resztą świata. Czyżby opuszczały one tonący okręt?



Freddie Mercury
Arthur Ashe
Rock Hudson
Keith Hering
Magic Johnson
... i 12 milionów innych...

**NIE MUSISZ
BYĆ NASTĘPNYM**

Nie lekceważ problemu
- przyjdź, porozmawiaj!

AIDS - INFO
AGH, C-1/lp, pok. 102, tel. wew.31-57
Przedstawiciel z ramienia ONZ
Kasia Malinowska

SAMI O SOBIE



Po takim śnie zawsze powrót do rzeczywistości nie jest najprzyjemniejszy. Kiedy przez pół nocy jest obok Ciebie naj-chołopak, to nie bardzo chcesz wracać na jawę. Ale wróciłam, cóż mogłam zrobić. Jakieś kolokwium zobligowało współspaczkę do ściągnięcia mnie z łóżka. Wyszłam do łazienki i myjąc zęby pomyślałam z nadzieją (kiedyż ja się pozbedę tego optymizmu?). A może tacy chłopcy są? Może? Postanowiłyśmy z koleżankami przeprowadzić poszukiwania, a po zajęciach podzielić się spostrzeżeniami. Ruszyłam do akcji - czyli na codzienne zajęcia na Uczelnia.

coraz bardziej. Jest 139. Udało się, jestem w środku, jadę. Obok mnie nowy obiekt do podziwiania ludzkiej niechęci dbania o to, by ładnie wyglądać i pachnieć. Spotkałam się z określeniem: pachnieć mężczyzną. Nie schlebiajcie sobie, męskość przejawia się też na inne, mniej przykre, a skuteczniejsze sposoby.

Idę na kolokwium, a potem na wykład. Wykład jest nudny, więc rozglądam się po sali. Zgroza, przede mną siedzi stworzenie, które - dzięki temu, co ma na głowie - może równie dobrze uchodzić za dziewczynę, chłopaka lub jeża. Włosy średnio długie; parę miesięcy temu miały do czynienia z fryzjerem (może jakiś ślub w rodzi-

To jest zdrowie, styl i klasa - mydło BOBAS dla... brudasa!

Wsiadam do windy. Jakaś dziewczyna wciśnięta w kąt i po pięciu chłopca. Spoglądam na nich ostrożnie (żeby ich nie rozdrażnić). Dwóch prezentuje się zupełnie przyzwoicie, jeden dusi nas papierosem, a dwaj pozostali pograżeni są w burzliwej dyskusji na temat „obiadów” w osławionej 36-ce, dyskusji gęsto przetykanej tzw. mocnymi słowami. Fakt, że trudno znaleźć inne, kiedy się mówi na ten temat. Wypchnięta z windy - ale ktoś jednak przytrzymał drzwi - biegnę na przystanek. Tu już większość grono naszych cudownych przedstawicieli płci silniejszej, ale też niestety brzydszej. I wszyscy wiedzą, że nie chodzi mi o elegancki garnitur (którego studenta na to stać), czy wyszukane maniery. Kiedyś - właśnie na tym samym przystanku - wysłuchałam wykładu na temat odpowiedniego zachowywania się ludzi. Mówił student do studenta, ale usilnie starając się, żeby jak najwięcej osób go słyszało. Mówił głośno i dużo. Jedynym minusem jego wywodu był fakt, że wciąż powtarzał mentorskim tonem „ludzie nie umia ładnie jeść”, „ludzie nie umia ładnie się ubierać”, „ludzie nie umia...” itd. On nie umiał odmieniać słowa „umieć”, chociaż miał garnitur. Ale wracając do akcji poszukiwawczej. Popatrzyłam na grupkę pod wiatą: wszyscy od stóp (no, od kostek) do głów w dzinsie. Ale czy aż tak go lubią, że muszą konserwować brudem? Bo te spodnie i kurtki, raczej czyste nie są. Nie słyszę o czym mówią, ale cieszę się, że przynajmniej ich włosy są podobne do włosów, a nie do... I w tym sek! Rozglądnijcie się i spróbujcie powiedzieć, do czego bywają podobne włosy. Pomogę: do klusek, siana, spaghetti, sznurków, korzonków itp. Np. parę metrów dalej widzę osobnika, który, jeśli w ogóle był u fryzjera, to bardzo dawno. Kolor włosów: nieokreślony brązowy. Bo one są brązowe przy skórze, ale zupełnie zniszczone końce odcienniem przypominają raczej żółty. Ale są czyste. Bo oto nadchodzi dwóch młodzieńców, którzy, mimo, że ostryżeni, straszają tym, co noszą na głowie. Aż zaczynam się zastanawiać, czy nie było przezwym (tygodniowej co najmniej) w dostawie ciepłej wody. Nie, na Miasteczku na pewno nie. A więc? Może nie mają czasu, albo szamponu, albo przysznic zepsuty, albo... Sama nie wiem. Niestety, takich jest więcej. Moja wizja ze snu błędnie

nie?), ale od tego czasu nawet nie dotkną ich grzebień. Przynajmniej ich wygląd nasuwa to przypuszczenie. Obok - kolega stworzenia (przynajmniej widać że chłopak, bo ma wasy). O, ten to już jak z reklamy (filmu „Walka o ogień”): zarośnięty, rozczochrany, na dodatek nieogolony. Odwracam głowę w inną stronę - też nieszczyśliwy wybór - włosy tzw. półdługie, etap zapuszczania - cóż, jeśli ma taką zachciankę, żeby je wiązać. Ale niechby jeszcze chciał je myć! Czy potem jego kucyk będzie wyglądał jak mokry koci ogon? Jest paru na roku z kucykami, ale niestety niewielu może się nimi szczyścić. No cóż, włosy muszą być raczej gęste, a nie wystrzępione i zniszczone. Ale szukam dalej, bo wiem, że jest sporo chłopców dbających nie tylko o włosy, ale też o całą resztę, co czyni ich prawdziwymi mężczyznami nawet bez „Old Spice”. Są, są! Co za ulga, usilnie staram się przekonać siebie, że i inni tak potrafią, że zechcą. Może gdy się zakochają... Wtedy będą nie tylko kupować róże dla dziewczyny, ale i zrezygnują z paru piw (o nigdy!), aby odwiedzić fryzjera i sklep z szamponami i dezodorantami. Może? Ale wykład się kończy i przerywa te niebezpiecznie piękne wizje mojej wybujałej wyobraźni. Kiedy wychodzimy z sali, jeszcze mam okazję podziwiać blond strąki kolegi tworzące na jego głowie dziwaczną fryzurę.

Mam dosyć wrażeń na dziś. Do akademika idę „z głową spuszczoną, powoli”, nikogo i niczego nie chcę widzieć. Dziewczyny też mnie nie podnoszą na duchu, cóż mogły zobaczyć innego? Też są na AGH. Zaczynamy się zastanawiać, jacy są studenci z innych uczelni, od czego zależy ich zachowanie i dbałość o siebie. Przecież informatyka i fizyka nie muszą się wzajemnie wykluczać z prywatnym wyglądem. Patrząc na ekran komputera można mieć przecież czyste i ostryżone włosy, porządek na półce i czystą podłogę. Są na szczęście dosyć liczne tego przykłady. Jedyny problem, to chęć. Tak więc zakończyłyśmy naszą rozmowę optymistycznie. Zwłaszcza, że wrócili z zajęć nasi kochani sąsiedzi, a ich widok dodał nam otuchy i napełnił nadzieją, że nasze marzenia są ziszczalne!

(dwie AGI)

UWAGA! Od marca opłata za DS wzrośnie prawdopodobnie do 300 tys. zł. (50% pełnej ceny miejsca). Jak twierdzi Zarząd Osiedla (od stycznia br. jednostka samodzielna) jest to powodowane podwyżkami opłat za media. Czekamy kolejnych podwyżek...

Jeszcze raz stypendia: kwoty stypendiów naukowych za marzec są pomniejszone o zaliczkę potrącaną w myśl podatku. Wynika to z aktualności rozporządzenia o opodatkowaniu stypendiów. Ministerstwo podatki zniósł - tak twierdzi prasa i inne środki masowego przekazu. Niestety przepisów wykonawczych nadal brak. Po ich wejściu w życie, Kwestura AGH wraz z Komisją Socjalną Samorządu Studentów będzie zastanawiać się nad nowym problemem: jak wyrównać studentom pobrane zaliczki? Oby odbyło się to sprawnie i szybko.

Kolejny hit na Akademii im. Stanisława Rusinka! Studencki Klub Taneczny, z racji braku stosownej sali w naszych klubach zmuszony jest korzystać z sali Fundacji KRAKUS. Oczywiście nic gratis! Fundacja Zespołu Pieśni i Tańca KRAKUS, pobiera za ową przysługę stosowną do swoich zapotrzebowań opłatę. Dotychczas wynosiła ona 3.000.000,- zł miesięcznie. Od marca - jak twierdzi kierownik Klubu Tanecznego - zapowiedziano im opłatę w wysokości 10.000.000,- zł. za jeden miesiąc. Wg. rachunków księgowości Krakusa, same koszty mediów wynoszą 150.000,- zł za 1 godzinę użytkowania sali. Działalność Studenckiego Klubu Tanecznego finansowana jest z funduszu dydaktyczno-kulturalnego. Ciekawe, z której strony jeszcze...?

Mamy ok 2.500 zakażonych i 70% z nich to narkomani. Pytaniem, które warto zadać jest: co z tego wynika? Jeden wniosek, który możemy wyciągnąć, to dokładnie to, co ludzie publikujący te statystyki bez komentarzy chcieliby przez nie przekazać: przypadki zakażeń są wciąż nieliczne i w większości dotyczą marginalnej grupy społecznej - narkomanów. Ja jednak proponuję aby zadać następną pytanie: ponieważ tylko niewielki odsetek naszego społeczeństwa poddał się testowi na HIV, powiedzmy 5%, to wiemy że tylko w tych 5% jest ok. 2.500 zakażonych. Jaki jest odsetek osób zakażonych w pozostałych 95%? Tego niestety nie wiemy. Narkomani są grupą społeczną, która najczęściej i najchętniej poddaje się testom. Powodów tego stanu jest wiele, np. wyższa świadomość zagrożenia zakażeniem, wpływ ośrodków terapeutycznych. Możliwe jest więc, że wyniki są takie a nie inne z powodu testowania jedynie środowiska narkomanów. W żadnym wypadku nie chcę bagatelizować dużego ryzyka wiążącego się z używaniem zakażonych strzykawek i igieł, ale partnerzy seksualni badanych narkomanów nie są ujęci w prezentowanych statystykach. Ich już bardzo trudno namówić na poddanie się testom na HIV.

Chciałabym zwrócić Waszą uwagę, na fakt, że podawane statystyki oficjalnie nie mówią o wszystkim. Choroba

HIV/AIDS jest tego dobrym przykładem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wskazania Międzynarodowej Organizacji Zdrowia (WHO), należy pomnożyć liczbę oficjalnie stwierdzonych zakażeń, przynajmniej przez 15 aby mieć faktyczną orientację o ilości osób z HIV w danym kraju.

Wydaje się że Polska powinna bliżej współpracować z krajami, których doświadczenia w przeciwdziałaniu epidemii są o kilka lat dłuższe. Polska z rozpoznanymi 57 zachorowaniami AIDS jest na dalekim miejscu, z czego należy się cieszyć, ale model szerzenia się choroby jest podobny do krajów „przodujących”. Gdy w roku 1985 dr G.B.Rossi zaczął ogniskować na HIV swoje badania nad retrowirusami, został przez bardzo poważnych kolegów wyśmiany. Mówiono mu, że we Włoszech są zaledwie 22 przypadki choroby, przed naukami medycznymi stoi zaś tyle ważnych problemów „a ty zajmujesz się takimi marginalnymi sprawami”. Jednak po trzech latach, wobec gwałtownego postępu choroby zmieniono radykalnie front: badania zostały wsparte przez państwo, a AIDS stał się istotnym problemem zdrowotnym Włoch. Czyż nie wynikają z tego wnioski dla nas?

[tekst autoryzowany przez Kasię Malinowską]

Akademicki Klub Turystyki Kajakowej „Bystrze”

Powstał w 1972 r. i działa w środowisku akademickim Krakowa. Siedziba klubu mieści się na Akademii Górniczo-Hutniczej, przy ul. Czarnowiejskiej 20.

Uprawiamy coraz bardziej znaną w Polsce dyscyplinę kajakarstwa - kajakarstwo wysokogórskie. Codzienna działalność klubu obejmuje: szkolenie Przewodników Turystyki Kajakowej, organizację ogólnodostępnych obozów kajakowych na Mazurach (4 turnusy lipiec - sierpień), ogólnopolskich spływów kajakowych takich jak OSSK „Wiosna radosna” na Dunajcu, oraz szkolenie instruktorów PZK II stopnia na Białce Tatrzańskiej. Co roku organizowany jest wyjazd na tygodniowe szkolenie do Czech (okolice Vrhlabi), podczas którego pływa się na rzekach górskich o rzadko występujących w Polsce stopniach trudności. W czasie wakacji na zlecenie FAKK-aj organizowany jest miesięczny wyjazd na rzeki górskie Alp Centralnych. Trasa wyjazdu wiedzie przez Czechy, Austrię, Włochy, Francję, Niemcy do Polski. Cała działalność w klubie oparta jest na pracy własnej klubowiczów. Zdobyte dzięki temu doświadczenie organizacyjne, zapał i duży wkład pracy procentują już od 20 lat. Oprócz tej działalności co 2-3 lata grupa klubowiczów organizuje wyprawy w miejsca gdzie jeszcze nie byliśmy.

W czasie 20 lat zrealizowano 8 wypraw. Dzięki nim „Bystrzacy” byli na wszystkich kontynentach, zdobyli 2 rekordy Guinnessa: 1-szy za przepłynięcie w 1981 r. po raz pierwszy najgłębszego kanionu świata - rzeki Cocla w Peru, 2-gi rekord za spłynięcie po raz pierwszy całej Amazonki od źródeł aż po ujście.

Zrealizowane wyprawy to kolejno:

- 1976 „Jugosławia” rzeki części północnej (po raz pierwszy przepłynięty najpiękniejszy wąwóz Europy - wąwóz Tary)
- 1977 „Cande - Slap” - rzeki południowej Jugosławii i Grecji
- 1979 „Canoeandes” - spłynięcie po raz pierwszy 11 rzek na terenie Ameryki Południowej i środkowej (Peru, Meksyk, Gwatemala, Honduras, Nikaragua, Kostaryka). W 1981 w 54 dni spłynięto 100 km kanionu rzeki Colca

- 1982 „Archan - Goł” - rzeki Mongolii
- 1984 „Marocco” - rzeki Europy Zachodniej i Maroka
- 1985 Spłynięcie przez Piotra Chmielnickiego całej Amazonki
- 1986 „Himalaya” - rzeki Pakistanu
- 1990 „Canoeaustralia” - rzeki Australii Wschodniej i Tasmanii

Natomiast kolejna wyprawa w r. 1993 jest organizowana do Afryki Wschodniej. Celem jej jest spłynięcie po raz pierwszy górnego odcinka najdłuższej rzeki świata Nilu, oraz rzek górskich rejonów Kenii.

materiał przygotował BYSTRZAK

AKADEMICKI KLUB TURYSTYKI KAJAKOWEJ

Bystrze

ZAPRASZA NA

KURS PRZEWODNIKÓW TURYSTYKI KAJAKOWEJ

ROZPOCZĘCIE KURSU: 9.03, wtorek, godz. 19⁰⁰
AGH budynek A0, sala 6

CENA - 8000zł.
(część teoretyczna)

Program kursu oraz wszelkie informacje:
w siedzibie klubu - ul Czarnowiejska 20 (wejście od AGH)
poniedziałek, czwartek - godz. 20⁰⁰



W skryptach tego nie znajdziecie

- tym razem nieco z historii tematu powszechnie uważanego za wstydlivy



Żyjemy w wolnym kraju, toteż każdy z obywateli demokratycznej Ojczyzny, nasycony politycznie (bo wybierać jest w czym, zwłaszcza w partiach) chciałby zrobić dokładnie to, na co ma ochotę. A czuje się trochę jakby w przedsiönku Europy, gdyż niestety, nie wszystkie białe plamy zostały wywabione. W dalszym ciągu nie może o pewnych sprawach dowiedzieć się oficjalnie, bez tajemnic-tabu, porozmawiać bez szeptania, pooglądać nie tylko pod kołderką... Konkretnie: jak wygląda nasz goły całokształt, a zwłaszcza kobieta, oraz jak to się robi u innych i z innymi. Bo na swoim gruncie to może się co poniektóry sprawdził, ale nie do końca wie czy to tak miało być. 40 lat zacofania swoje zrobiło.

Bo przed 40 laty lansowano np. taki model kobiety, która to miała tylko prawo podskakiwać jedynie na sprężynach... ale siodełka traktoru! Popęd zastąpiono pędem do odbudowania Ojczyzny. Jeśli pojawiał się temat biustu, to tylko i wyłącznie był to biust krowi, traktowany rękoma energicznych dojkarek żeńskich, z podkasanymi fartuchami i drewnianymi skopkami pomiędzy jednymi udami. Jedyny kontakt fizyczny mężczyzna - kobieta, to braterski uścisk dłoni, a jedyną wspólną płaszczyną przeżyć była broszura ideologiczna. W okresie „dynamicznego niedorozwoju” lat 60-tych, pograżenie w ciemnocie postępuje nadal. Typem mężczyzny powszechnie uwielbianego przez kobiety - socidola, jest Władek (Gomułka). Powszechnie stosowanym środkiem antykoncepcyjnym staje się „Gomułka Zet” - zapobiegająca ciąży wskutek zaniechania pożycia. Gdy latem jakaś para udawała się we zboże, a raczej w jedno z trzech podstawowych odmian zbóż, to jedynie w celu określenia wskaźnika wzrostu, na dodatek z hektara.

Miejsce kobiecego idola nie jest nigdy wieczne, toteż miejsce Władka zajął szczeciński wizjoner ze Śląska, Edzio Gierek. Promyk nadziei na arenie polskiej myśli seksualnej. Szeroko pojęte „utelewyżnienie kraju”, pozwala lansować spódniczki mini i jednoczęściowe kostiumy „przy ciele” zapinane na jeden zamek błyskawiczny - w myśl zasady: nie trać zbędnego czasu! Natenczas, lata 70-te, powstaje kilka przybytków wolnej nieskrępowanej miłości. Że wymienić można hotel Forum czy Dworzec Centralny. Całe zaplecze Polskiej Telewizji (Radiokomitet) i Kultury (Estrada Polska), to Siostry Miłosierdzia dla dobrych stosunków między państwowymi ówczesnych władz Polski Ludowej. Tu przypomnieć należy szlagier: *Najwięcej witaminy, mają Polskie dziewczyny...* Powszechnie omijane są wszystkie przykazania Dekalogu, ze szczególnym uwzględnieniem szóstego i siódmego. Zastępczo, szerokiemu społeczeństwu serwowano w tym czasie czarne atrakcje, półnagie, odziane głównie w skóry, skaczące w prymitywne rytmy tam-tamów: *Boney M., Eruption* czy *Gombay Dance Band*. Produkcja licencyjnego małego fiata

Jako, że współczynnik uświadomienia - w szerokim tego słowa znaczeniu - nie wykazuje w naszym kraju, niestety, wysokiej wartości, należałoby ten stan choćby odrobinę poprawić. My, jako środowisko odważne, postępowe, nie słuchające ślepo czyichś kazań, zajmujemy się tematem powszechnie uważanym za wstydlivy. A zatem...

nie pozwalała wprowadzić na uprawianie miłości w stylu włoskim, znaczy w samochodzie, ale dawała skromne poczucie komfortu. I to Polakowi wystarczało, przynajmniej na podryw, a jak go już bieda przycisła, albo coś, to i w „maluchu maluchem” - a co? Polak potrafi! Okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej, powodowane 20 stopniem bezsilności, wywołują wybuch bomby demograficznej. Słowem - duch w narodzie nie ginie, nawet po ciemku.

Żadna epoka nie jest wieczna. Padły królestwa, padły cesarstwa, padła również epoka Myślicieli Śląskich. Sierpień '80 udowodnił, że Polak potrafi, zwłaszcza, jak się wkurzy i walcnie pięścią w stół. Przywrócono powszechny szacunek dla Dekalogu, zapominając chwilowo o przykazaniu szóstym. Przyczyna zdaje się być oczywista - steropian nie służy odpowiednio zbliżeniom damsko-męskim. Lepszym zdają się już być worki z cementem... Ale wróćmy do tematu: 13 grudnia wprowadził pozornie sprzyjające warunki edukacji erotycznej - zakaz opuszczania domu po godzinie milicyjnej. Niestety, większość nocy zajmowało potencjalnym kochankom powielanie stosownych broszur, zwanych bibułą, opracowywanie planów „inteligentnego wykurzenia komuchów”, tudzież weryfikowanie partnera, często przeciągające się do późnych godzin porannych. Przewornie bardzo starannie podchodzili do spraw weryfikacji członków. Pożycie z partnerem nie zweryfikowanym, używanie wspólnej toalety czy mydła, grozi kilka lat później posądzeniami o kolaborację, agenturę, a w konsekwencji - długą i kosztowną rehabilitacją. Obywatelom niezdecydowanym po której stronie bariery należy stanąć, Generał zalecał „politykę mniejszego zła” - w konsekwencji większość spała sama. Szczytem perwersji staje się manipulowanie członkiem pod płaszczkiem generała.

Minęła zima, nastąpiła wiosna - miała być „nasza”, ale wszystko przeciągnęło się do lata. Był lipiec i było ciepło. Spawacz zdjął Stan Wojenny, społeczeństwo uwolniło się. Pierwszym zwiastunem powszechnej wolności - naturyści. Chałupy, tekstylni, podglądacze, „bliskość natury”... Nie uświadomione dostatecznie społeczeństwo widzi tylko zбочeńców i domaga się wraz z karami Bożymi zamknięcia kilku plaż. Wśród duchowych przywódców narodu pojawia się dr Michalina Wisłocka oraz dr Lew Starowicz. Epokowe dzieło, kanon „literatury kucharskiej” trafia jednak na wyjątkowo oporny grunt. Blisko 40 lat ciemnoty daje się odczuć wyraźnie. Lektura *Sztuki kochania* wywołała wiele dramatów. Przykładów można podać co najmniej kilka: hydraulik z Pćimnia zasmakował miłości w wannie. Posłużył się substytutem w postaci umywalki - niektóre mieszkania planowo nie posiadały wkomponowanej w swoją strukturę wanny. Efektem eksperymentu była pęknięta miednica żony i umywalka do wymiany. Inny przykład: ponury list dróżnika z Kutna, który to dróżnik pod wpływem książki pobił poduszkami do nieprzytomności żonę, a potem czekali dziewięć miesięcy bez rezultatu, niestety. Powszechnie rozczarowanie, stan powszechnej frustracji prowadzą do masowych rozwiązań, w tym rozwiązanie PZPR i ZSMP na czele. Chwilowo, zapominając do czego ludzie służą sobie nawzajem, część oddała się robieniu kariery. np. Generał, Spawacz, Prezydent. Symbolem sex-idola - George Urban.

4 czerwca. Nowy wizjoner, tym razem z Peru

i Elektryk z Gdańska idą łeb w łeb. „Wygra lepszy” - mówił wcześniej ten, który później wygrał. Jego Wysokie Napięcie Prezydent każe „brać swoje sprawy w swoje ręce”. Niektórzy zrozumieli zbyt dosłownie. Rzecznik prasowy tłumaczył „co Pan Prezydent chciał powiedzieć mówiąc...” Otwarliśmy się na Zachód. Weszły na nasz rynek przeróżne Dżony Wenczery, podpaski Always, PC 2000, Sexshopy, video i kolorowe „czytanki”. Do powszechnej używalności powrócił Dekalog, ze szczególnym uwzględnieniem paragrafu szóstego. Rozczarowanie społeczeństwa osiągnęło chyba swój zenit. Owo rozczarowanie przebiegało dwojako: jedni dowiedzieli się, że to co robili do tej pory, to nie było pożycie, a jedynie spełnienie sakramentalnego obowiązku, inni wręcz przeciwnie - że od dawna współżyli, nie wiedząc nawet, że to, to właśnie „to”. Amerykanie robią tak samo, na porównywalnym spręćcie - chyba że czarni, może nawet niektórzy mieli powód do dumy... Pokazuje się nagle coraz więcej, lepiej i piękniej. Na prąd, energię jądrową i ręczne. Kolorowe, zapachowe, smakowe i profilowane. „Czarni” grzmia! Szary Polak dowiedział się nagle, że oprócz normalnego układu damsko-męskiego (pozycja tzw. „po Bożemu”), istnieje jeszcze tuzin innych. Ale „tamto” to godne potępienia zбочenia! AIDS to kara Boża! A jedynymi, najsukuteczniejszymi środkami antykoncepcyjnymi są: słówko „nie”, zimny prysznic, szklanka wody i kilka temu podobnych. Prezerwatywa to szatański wynalazek!

Niewątpliwie stoimy przed koniecznością głębokiego uświadomienia szerokich mas społeczeństwa, w tematach powszechnie uważanych za tabu. Moim skromnym zdaniem, należy pokazać w całości, to co jest do pokazania, czy to w kobiecie, czy też u mężczyzny. A niech się i ta część społeczeństwa zabawi. Należy jednak czynić to wszystko z daleko idącym umiarem, z zachowaniem ogólnie przyjętych i uchwalonych zasad. Jeśli pokazać, to tylko raz i na dodatek każdą płeć z osobną. Żeby nie nadzarpnąć tej wątej, delikatnej niesłuchanie granicy pomiędzy edukacją a pornografią.

do kolejnego poczytania
dziadek Jacek



WSPOMNIENIE MARKA HŁASKO W „KARLIKU”

W dniach 12 - 14 stycznia w klubie studenckim AGH „Karlik” odbywały się projekcje filmów na podstawie opowiadań Marka Hłasko. Okazją ku temu była 59 rocznica urodzin pisarza. Pokazane były: „Baza ludzi umarłych”, „Ósmy dzień tygodnia”, „Sonata Marymoncka” (1987 r. w roli głównej Olaf Lubaszenko). Krótkie aczkolwiek bardzo interesujące prelekcje wygłaszał Piotr Wasilewski związany z miesięcznikiem „Premiery”; autor artykułów o pisarzu oraz wstępu do książki „Hłasko nieznan”. Gościł również reżyser filmu „Sonata Marymoncka” Jerzy Ridan. Projekcje odbywały się przy stałej frekwencji ok. 50 - wielbicieli opowiadań Marka Hłasko. Na pewno w latach 70 i 80-tych klub pękałby w szwach gdyż filmy te zakazane były przez cenzurę ze względu na zbyt realną i czarną tematykę. Dla wielu pokoleń właśnie twórczość Marka Hłasko była pośród socjalistycznej propagandy wiarygodna, refleksyjna i wartościowa. Wynikała z namacalnego traktowania rzeczywistości, z ciężkiej pracy, z knajp gdzie dopiero świt wyrzucał na bruk, z niewiary w stałość uczucia, z bolesnej samotnej emigracji, z cynizmu ludzi, wśród których nie można normalnie żyć, nie można zacząć prawdziwej miłości, a ta nawet zaczęta kończy się ostateczną klęską. Pesymizm wielu opowiadań nie powinien być jednak barierą do przeczytania książek Hłasko. Czyta się je bowiem nawet kilkakrotnie. Odnajdziemy w nich wiele komicznych, paradoksalnych tematów, historii które warto poznać, twardych często



brutalnych ludzi, kobiet które zdradzają, przyjaźni trwających całe życie, czy wreszcie wartości którym należy być zawsze wiernym.

Zibi

OSIEMNASTKA !!!

Jazz Juniors

- kilka uwag przed... i po

Jury w składzie: K. Dębski, A. Krupa, S. Sojka, J. Ptaszyn Wróblewski... po wysłuchaniu... postanowiło...

Pierwszą nagrodę... 30 000 zł...
- NEW PRESENTATION

Dwie równorzędne... po 20 000 zł...
- FUNK FACTORY oraz WALK AWAY...

Wyróżnienie po 1000 zł każde:

MARKOWI BAŁACIE... itd. itp.

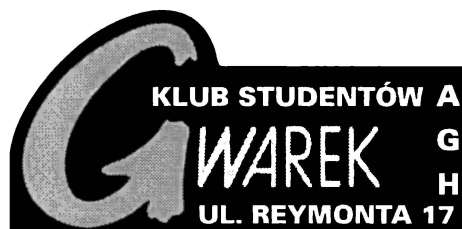
Kraków 7.10.1983.

Oto skrócona wersja protokołu sprzed lat dziesięciu. A jak będzie w tym roku? Niegdyś laureaci w roli gwiazd. Możliwość porównania postępów, jakich dokonali NEW PRESENTATION, MAREK BAŁATA dla wszystkich, którzy pamiętali ich występy sprzed dekady- ja nie pamiętam. Dla tych, którzy jak ja nie pamiętają, będą to występy znanych gwiazd polskiego jazzu, laureatów ankiety JAZZ FORUM: MAREK BAŁATA - najlepszy wokalista roku 1992, NEW PRESENTATION - zespół roku 92 (4 miejsce), LORA SZAFRAN - wokalistka roku 1992. Inny tegoroczny gość, zespół MIŁOŚĆ - największa nadzieja roku 1992. Słowem JAZZ TOP 1992. A przecież parę słów o najjaśniejszej gwiazdzie tegorocznego festiwalu skreślić dopiero teraz. HAL GALPER TRIO (USA). Hal Galper to pianista ze szkoły Me Coy Tynera, jeden z filarów PHILA WOODSA. Na własny rachunek zapisał już trzy znakomite compacty, zawierające smakowitą porcję hard.bop'u na pierwszorzędnym poziomie. Nic dodać, nic ująć. Chociaż...

Kolejna gwiazda to zespół JARKA ŚMIETANY (gitara roku), nie wykluczone, że z gościnnym udziałem saksofonisty LESZKA ŻADŁO (jego występ podczas Europejskiego Miesiąca Kultury w Krakowskich KRZYSZTOFORACH - był rewelacją). Ponadto gościć będziemy bardzo młodych stypendystów BARCELEY SCHOOL OF MUSIC - zespół SIMPLE ACCUSTIC QUARTET. MAŁO? Zatem, dla tych, którzy jeszcze odczuli jakiś niedosyt- imprezy towarzyszące w klubie Gwarek: Wystawa FOTOGRAFII JAZZOWEJ (31 marca 1993), projekcja video, może jakiś koncert... ale narazie sza! Ja nic nie mówię. A KONKURS?... w międzynarodowej obsadzie: Polacy, Niemcy, Rosjanie, Duńczycy... Zrezygnujcie z listy nie jest jeszcze zamknięta (Biuro Organizacyjne SCK UJ Rotunda). A tak nawiasem mówiąc, to jakie macie plany na weekend 1-3 kwietnia 93; bo w Rotundzie i w Gwarku może być wtedy całkiem sympatycznie. Nie żebyśmy zaraz namawiali, ale... XVIII Międzynarodowy Konkurs Młodych i Debiutujących Muzyków Jazzowych - JAZZ JUNIORS 1993 - 1-3 kwietnia 1993.

Tak nam dopomóż sponsor!

T.K.



PROGRAM IMPREZ

(marzec '93)

2.03 godz. 20 ⁰⁰	DKF „Ostatnie kuszenie Chrystusa” reż. M. Skorsese	cena biletu 15.000 zł
3.03 godz 17 ⁰⁰	Turniej brydżowy	
4.03 godz 20 ⁰⁰ do północy	CZWARTEK BLUESOWY koncert zespołu BIMBERS BLUES BAND dużo piwa i muzyki bluesowej z kompaktów	
5.03	KINO EROTYKA godz. 18 ⁰⁰ „Dziewięć i pół tygodnia” reż. A. Lyne godz. 20 ⁰⁰ „Dzika orchidea” reż. A. Lyne godz. 22 ⁰⁰ „Nagi instynkt” reż. P. Verhoeven	cena biletu 20.000 zł
9.03 godz. 20 ⁰⁰	DKF „COTTON CLUB” reż. F. Coppola „BLUE VELVET” reż. D. Lynch	cena biletu 15.000 zł
10.03 godz.17 ⁰⁰	Turniej brydżowy	
11.03 godz. 20 ⁰⁰	CZWARTEK BLUESOWY	
12.03	WIECZÓR Z HORROREM godz. 18 ⁰⁰ „Psychoza 1” reż. A. Hitchcock godz. 20 ⁰⁰ „Psychoza 2” reż. A. Hitchcock godz. 22 ⁰⁰ „Egzorcysta” reż. w. Friedkin	cena biletu 20.000 zł

Kolegium Redakcyjne
Numeru

Autorzy tekstów

Redaktor Techniczny

Skład

Grafika

Specjalne podziękowania - Grażynie Ł. oraz Ewie K.

Jacek Zięba, Adam Pęciak, Witek Latusek, Zbigniew Sulima
Ireneusz Czarnecki, Jerzy Kolasa, Leszek Borek

A. Szpak, W. Latusek, W. Antończyk, T. Kolorz, G.B. Kajdrowicz
J. Kolasa, Z. Gawroński, I. Czarnecki, J. Kmiecik

Jacek Kmiecik

Dziadek Jacek, Zbigniew Sulima

arch. własne, L. Ławnicki

Fotografie: archiwum, W. Antończyk

Numer zamknięto 1.03.1992

Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Wydawca: Korporacja Akademicka PROMIENI

Redakcja: AGH, paw. C-2, pok. 17

tel. bezpośredni: 34-13-59, tel. wew. AGH: 35-74

Kącik poezji...

Sprzeczką z żoną Julian Tuwim

Lojalnie mówię do żony:

- Matłonko, jestem wstawiony

Odrzekł z pogardą: - Błazen!
Uważam, że jesteś pod gazem

Mówię: - Przesady nie lubię,
Przysięgam ci, że mam w czubie

Powiada: - Kłamiesz kochany,
Twierdzę, że jesteś pijany

- Nie przeczę - mówię - zem hulaj,
Lecz jam się tylko ululaj

Odrzekła: - Łziesz jak najęty!
Po prostu jesteś urżnięty!

- Ja - mówię - nic nie skłamałem:
Doprawdy, pałę zalałem

- Kłamstwo - powiada - co krok!
Jesteś urżnięty w sztok

- Oszczerstwo! - oświadczam z gestem,
- Pijany jak bela jestem

- Baranek - krzyczy - bez winy!
A kurzy mu się z czupryny

Wyję: - Niech pani przestanie!
Ja jestem w nietrzeźwym stanie!

- Łziesz - mówi znów - jak najęty!
Trynknięty jesteś, trynknięty!

- Nieprawda - ryknąłem na to
- Ja jestem pod dobrą datą

- Gadał - powiada - do ściany
Wiem dobrze: jesteś zalany!

- Jędo - szepnąłem - przestanieś?
Ja - zryty jestem! Ty kłamiesz!

Godzinę trwała ta sprzeczką
Aż poszła na wódkę żoneczka

A ja, by się nie dać ogłupić
Także poszedłem się upić...

W dniu 8 marca
swoim Czytelniczkom

REDAKCJA

O kobiety!
Jak wielką jest Wasza potęga!
Od was szczęście pochodzi,
Jeśli go doznajem
Od kolebki do trumny
Władza Wasza sięga
Bez Was pustynią,
Z Wami świat może być Rajem!

Oferta na studencką kieszeń !

dyskietki - HD od 7.400

dysk 80MB - 3 950.000

filtr szklany - 350.000



ATARYNKA

ul. Reymonta 23 (TIMO) IVp.
tel. 33 81 00 w. 27 46

RU ZSP ogłasza:

HALOWY TURNIEJ PIŁKARSKI

Pragniemy zawiadomić wszystkich zainteresowanych o rozpoczęciu cyklu turniejów „piłkarskich piątek”.

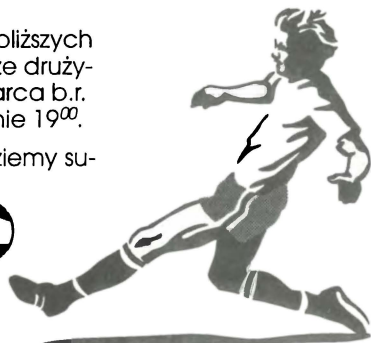
Do udziału w pierwszym turnieju zapraszamy studentów AGH.

W kolejnych edycjach turniej będzie otwarty dla studentów wszystkich uczelni krakowskich.

Chętnych do udziału w najbliższych rozgrywkach informujemy, że drużyny można zgłaszać do 7 marca b.r. w pokoju 206 DS7 po godzinie 19⁰⁰.

O kolejnych edycjach będziemy sukcesywnie informować.

Dla zwycięzców przewidziane atrakcyjne nagrody.



TURNIEJ BILARDOWY o 2 000 000 zł

w Babilonie



Klub bilardowy w Babilonie
zaprasza wszystkich
miłośników gry w bilard
na turniej, który
odbędzie się dn. 10.03.1993 r.

Zapisy w klubie codziennie
w godz. 15⁰⁰ - 23⁰⁰
Wpisowe wynosi 40000 zł.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
ORGANIZATORZY